

BEKA KSH, UPOJNIE

[Refren 2x]

Wiesz jak.

Jak ciężko zapomnieć niesmak.

Choć chce to nie mogę przestać.

Wiec pale gibony na chwile tak wolny w stanie upojnym.

Bez szans.

Bo nigdy nie była pewna.

Straciła mnie z nieba do piekła.

Wiec pale gibony na chwile tak wolny w stanie upojnym.

[Zwrotka 1]

Niewiele już czuje, nie szukam tej damy.

Nie jestem golemem, a kutas ze skały.

I długi jak publiczne długi.

Pamiętam sukienki jej kolor i włoski na buzi.

Gdy zmokła na deszczu i chciała się tulić.

I budzić codziennie koło mnie i spać.

Gdy ja po melanzu znów koło mnie mam.

To wolalem tak jak ten starazk byc sam.

I może ona była moją żoną.

Wtedy kiedy dmuchała mi w chuja tak jak w puzon e.

Dzis takie zabawy mnie juz nudzą.

Szczegolnie wtedy kiedy one nic nie buduja nie.

Tyle wiem ile zjem tyle ile przepale.

Ona w szale mnie nie kocha wcale juz.

Ale wyjebane mordo mam.

Od wtedy kiedy sam dałem na to luz.

[Refren 2x]

Wiesz jak.

Jak ciężko zapomnieć niesmak.

Choć chce to nie mogę przestać.

Wiec pale gibony na chwile tak wolny w stanie upojnym.

Bez szans.

Bo nigdy nie była pewna.

Straciła mnie z nieba do piekła.

Wiec pale gibony na chwile tak wolny w stanie upojnym.